

Spokojnych Świąt



Bożego Narodzenia

Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXII Nr 12(256) Żelów, grudzień 2017

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

W numerze:

Wiersze: Elżbiety Gargały, Jana Kurowickiego, Adama Lewandowskiego, Adama Liza-kowskiego, Piotra Oprzędka, Iwony Pinno, Jana Stępnia, Alicji Tanew, Kazimierza Żarskiego

Andrzej Dębkowski – *Informacja a media*

Leszek Żuliński – *Dawna, uniwersalna poezja*

Józef Baran – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

prof. Maria Szyszkowska – *Filozofia codzienności*

prof. Ignacy S. Fiut – *Poezja religijna w świecie oplecionym technologią oraz Życie w zatoczce poezji*

Stefan Jurkowski – *Nie mogło być lepiej*

Andrzej Bartyński – *Nasze serca*

Kazimierz Ivosse – *Teatralia świąteczne (na wesóło)*

Joanna Friedrich – *Hunting time. Satori time. Your time*

Anna Dominiak – *Rozmowa nieprześlanych snów*

Andrzej Walter – *Dni, które nas obezwładniają*

Jerzy Benjamin Zimny – *Drzwi*

Paweł Kuszczynski – *Jubileusz Teresy Januchty*

Alicja Tanew – *Kachać, żeby żyć*

Jerzy Lengauer – *Mała antologia poezji francuskiej*

Zbigniew Kresowaty – *„Człowiek za burtą” zawsze woła*

Jerzy Stasiewicz – *Poezja w Ogrodzie Górskiego Wiatru*

Kronika

Wydarzenia

Opinie, Noty, Pogląd

Kochać, żeby żyć

O przewlekłej i okrutnej chorobie Aliny Janowskiej wiedziałam od dawna przez te ciągłe wyjazdy Michała z Krakowa do Warszawy i wyrywkowe wiadomości – mama przestała chodzić – powoli traci świadomość – noszę ją na rękach, to ostatnie szczególnie we mnie zapadło, noszę ją na rękach – jakby powoli stawała się wiatrem.

Alinę Janowską znałam, tak jak wszyscy, z filmów, z telewizji, z kabaretu, i zawsze podziwiałam, ale bezpośrednio poznałyśmy się dopiero na ślubie i przyjęciu weselnym Michała. Siedziałyśmy wtedy przy stole razem z jej mężem Wojciechem Zabłockim, była bardzo przejęta szczęściem syna, dużo rozmawiałyśmy i snułyśmy plany kolejnych spotkań. To działo się tak niedawno, a teraz już wiem, że wszystko w życiu jest niedawno.

Zaproszenie na promocję książki poetyckiej Janowska Michał przysłał mi miesiąc wcześniej, mówiąc: – powtarzaj datę, żebyś nie zapomiała – **pisze Alicja Tanew na stronie 10.**

Drzwi

Drzwi przesładują mnie odkąd zacząłem swobodnie chodzić. Bez drzwi nie ma niczego, jest przestrzeń, przelot, poczucie w sobie wiatru, brak czegoś, co zatrzyma, zaprosi, odeśle do diabła albo każe zaglądać, co jakiś czas. Bo drzwi są od tego. Z klamką i zamkiem, dzwonkiem, aby nie trzeba było ich wyważać, są na nich wizytówki, tabliczki z mianem i nazwiskiem kogoś ważnego, wreszcie zwykłe, bezimienne, adresujące sprawę lub sprawy do załatwienia za nimi. Od lat panują niepodzielnie na korytarzach i nie ma w tym nic dziwnego, że są otwarte lub zamknięte. Pojednane z czasem jak żaden inny przedmiot: mają określone godziny otwarcia, lub chwilowo z przyczyn niezależnych od nich, są zamknięte. Drzwi mogą być zaporą, wrotami otwartymi na przestrzał, lub uchylone tajemniczo, jakby zachęcały do wejścia lub budziły niepokój, że coś za nimi jest niezwykłego, strasznego a nawet śmiertelnie niebezpiecznego – **pisze Jerzy Benjamin Zimny na stronie 24.**



Dni, które nas obezwładniają

Nie umilkły jeszcze echa unikatowej ostatnimi czasy książki Poeta i przestrzeń Anny Marii Musz przedstawiającej z emfazą portret literacki Stefana Jurkowskiego, wydanej w roku ubiegłym, a oto mamy już najnowszy tom tego autora zatytułowany Spacer do siebie i jest to, jak podkreśla miniaturowa obwoluta załączona do książki, 50-lecie debiutu Stefana Jurkowskiego. Dobra okazja do świętowania, choć aby mieć co świętować trzeba poszczycić się ciekawym materiałem. I tu mamy największe zaskoczenie – Spacer do siebie to tom arcyciekawy. Powiem więcej – to tom poezji, od którego słów trudno mi się do dziś wyzwolić – **pisze Andrzej Walter na stronie 8.**